teatr

PAŃSTWOWY

IM. JULIUSZA OSTERWY

W LUBLINIE

Dyrektor i Kierownik Artystyczny:
ZBIGNIEW SZTEJMAN

Zastępca Dyrektora:
KRZYSZTOF TOROŃCZYK

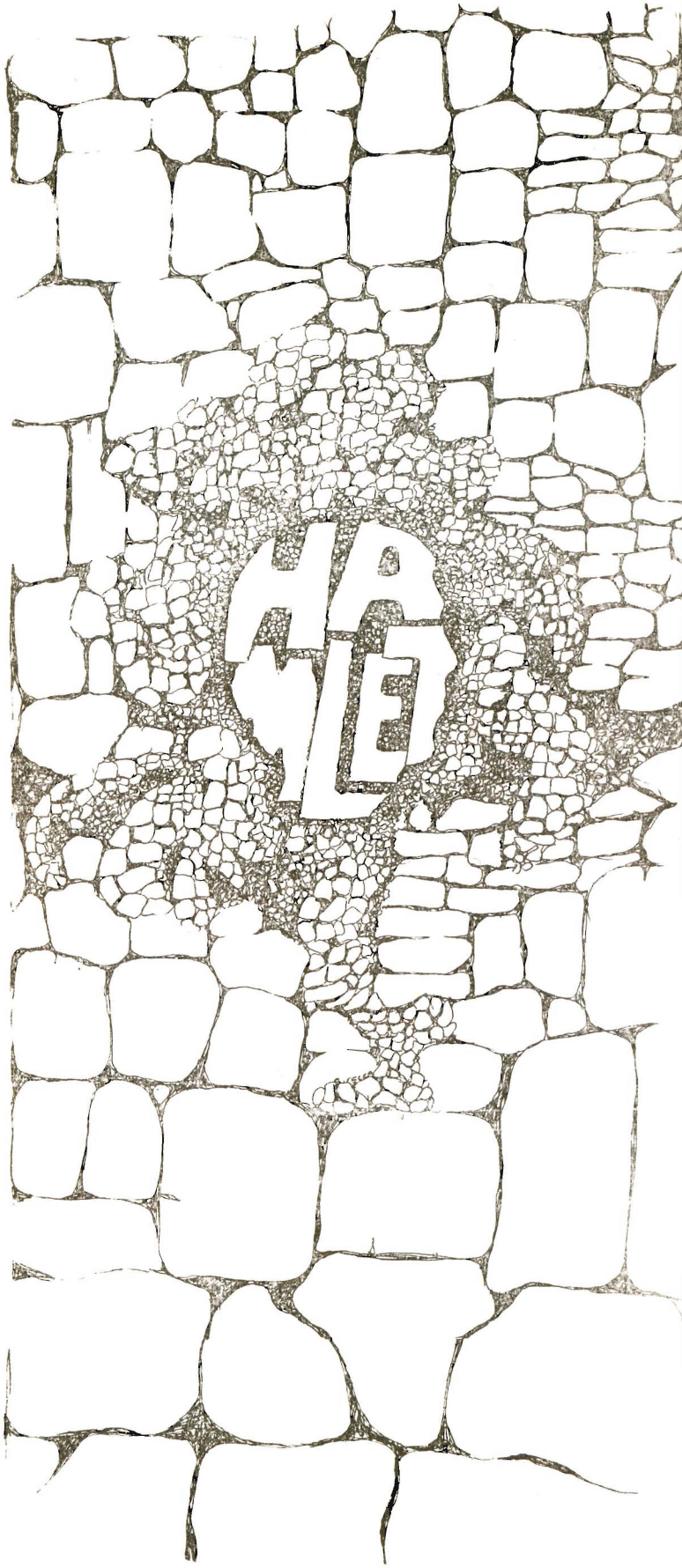

SZEKSPIR WSPÓŁCZESNY, Warszawa 1965.

Bibliografia rozpraw i studiów o *Hamlecie* jest dwa razy grubsza od warszawskiej książki telefonicznej. O żadnym Duńczyku z krwi i kości nie napisano tyle, co o *Hamlecie* — ten szekspirowski królewicz jest na pewno najsławniejszym Duńczykiem. *Hamlet* obrósł w glossy i komentarze, jest jednym z niewielu bohaterów literackich, którzy żyją poza tekstem, którzy żyją poza teatrem. Jego imię znaczy coś nawet dla tych, którzy Szekspira nigdy nie czytali ani nie oglądali. Podobny jest w tym do *Mony Lisy* Leonarda. Zanim jeszcze spojrzymy na ten obraz, już wiemy, że się uśmiecha. Ten uśmiech *Mony Lisy* jak gdyby oderwał się od portretu. Jest w nim nie tylko to, co wyraził Leonardo, jest w nim również to wszystko, co o tym uśmiechu napisano. Zbyt wiele dziewczyn i kobiet, poetów i malarzy próbowało odgadnąć tajemnicę tego uśmiechu. Do nas uśmiecha się już nie tylko sama *Mona Lisa*, ale i ci wszyscy, którzy chcieli ten uśmiech podpatrzyć. I ci wszyscy, którzy go naśladowali.

Tak jest z *Hamletem*, a jeszcze bardziej z *Hamletem* w teatrze. Bo pomiędzy nami a tekstem stanęło już nie tylko całe samoistne życie *Hamleta* w kulturze, ale po prostu jego rozmiary. *Hamleta* nie można grać w całości, bo trwałby blisko sześć godzin. Trzeba wybierać, trzeba skracać i ciąć. Można grać tylko jednego z Hamletów, którzy są w tej arcysztuce. Będzie to zawsze *Hamlet* uboższy od szekspirowskiego, ale może być to również *Hamlet* bogatszy o naszą współczesność. M o ż e, wolałbym powiedzieć raczej: m u s i.

Bo *Hamleta* nie da się grać po prostu. Może dlatego tak kusi reżysera i aktora. W *Hamlecie* odnajdowało własne rysy wiele pokoleń. I może właśnie na tym polega genialność *Hamleta*, że można się w nim przejrzeć jak w zwierciadle. *Hamlet* doskonały byłby jednocześnie *Hamletem* najbardziej szekspirowskim i najbardziej współczesnym. Czy to jest możliwe? Nie wiem. Ale tylko tak możemy oceniać każdą z szekspirowskich inscenizacji: pytać, ile w niej jest z Szekspira i ile jest w niej z nas.
I nie chodzi mi tu wcale o jakąś aktualność ciągniętą za włosy, o *Hamleta*, który by się rozgrywał w piwnicy młodych egzystencjalistów. Grano zresztą *Hamleta* we frakach i w trykotach cyrkowych, grano w zbrojach średniowiecznych i kostiumie renesansowym. Nie chodzi o kostium. Ważne jest tylko jedno: dotarcie poprzez tekst szekspirowski do współczesnego doświadczenia, do naszego niepokoju i naszej wrażliwości.

W *Hamlecie* jest wiele spraw: polityka, przemoc i moralność, spór o jednoznaczność teorii i praktyki, o cele ostateczne i sens życia, jest tragedia miłosna, rodzinna, państwowa, filozoficzna, eschatologiczna i metafizyczna. Wszystko, co chcecie! I jest jeszcze wstrząsające studium psychologiczne. I krwawa fabuła, i pojedynek, wielka rzeź. Można wybierać. Ale trzeba wiedzieć, po co i dlaczego się wybiera.

Wojciech Bogusławski

Dzieła dramatyczne Wojciecha Bogusławskiego. Tom IV. W Warszawie, w drukarni N. Glucksberga, księgarza i typografa Królewskiego Uniwersytetu. MDCCCXXI.

UWAGI NAD „HAMLETEM" (1797)

Tragedia *Hamlet*, którą tu Czytelnikowi przedstawiliśmy, jest co do treści swojej zupełnie taką, jaka w umyśle Shakespera utworzoną była. Co do układu, podziału i rozwiązania osnowy — wiele odmienną.

Sztuka, której rozciągłość potrzebuje do wystawienia najmniej pięciu godzin, która żadnych dramatycznych nie zachowując prawideł, przez uboczne, jedność osnowy zrywające zdarzenia, morduje umysł słuchacza; która wprowadzeniem na scenę nieprzyzwoitych osób i odrażających widoków poniża godność Tragedii; sztuka na koniec, która w rozwiązaniu swoim uchybia moralnego celu, karząc śmiercią wszystkie, równie niewinne jako i występne osoby, w oświeceńszym wieku nie mogła ani być wystawioną bez przyzwoitej poprawy, ani zupełnie zapomnianą — dla innych niezaprzeczonych piękności, jakie sam tylko Geniusz Shakespera stworzyć i cechą nieśmiertelności mógł oznaczyć. (...) Sławny Angielski Aktor Garrick, chociaż jeden z najgorliwszych czcicieli dzieł Shakespera, znając, że w osiemnastym wieku ta jego tragedia tak, jak napisaną była, wystawioną być by nie mogła, najpierwszy znaczne w niej poczynił odmiany. Opuściwszy uboczne Fortinbrasa wprowadzenie skrócił zbyteczną rozwlekłość, opuścił wyjazd Hamleta do Anglii, odciął sceny grabarzy, pogrzeb Ofelii i wiele innych niedorzeczności, ale dogadzając upodobaniom swoich rodaków, jakie mają w mnós-

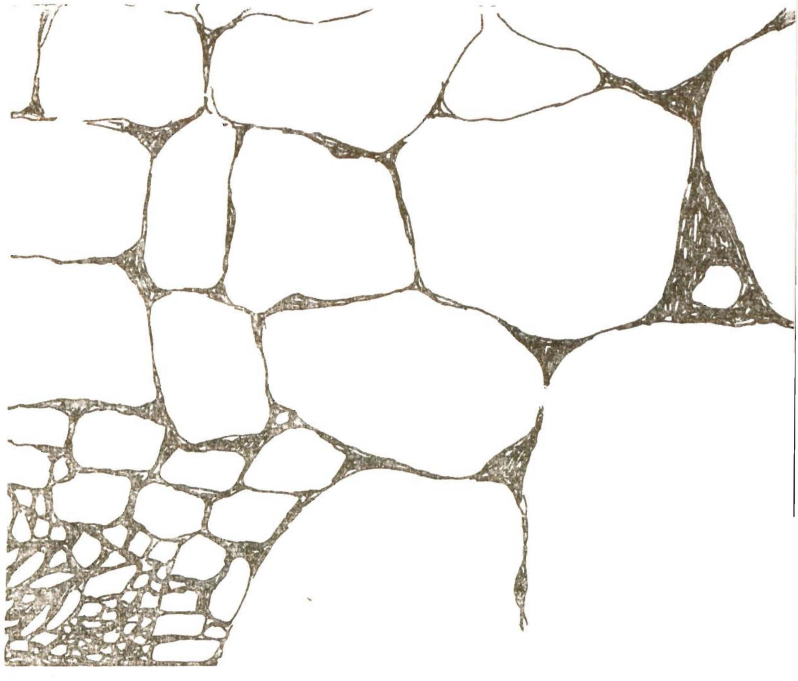

twie umierających na Scenie Osób, rozwiązanie sztuki to samo, a zatem i śmierć Hamleta, zostawił. Dopiero wielu pięknych dramatycznych dzieł Autora i niemniej sławny Niemiecki Aktor, Schroeder, nie mając przyczyny stosowania się do smaku Angielskich widzów, przerobił dla Wiedeńskiej Sceny *Tragedią Hamleta* tak, jak ją Czytelnikowi przedstawiliśmy. Zbliżył on ją znacznie do dramatycznych przepisów i zachowawszy wszystkie prawdziwe jej piękności, wiele szkodzących onym uchybień nader rozsądnie poprawił (...) Wymowa od oryginalnej Angielskiej nie różni się bynajmniej. Oprócz niewielu przysłowiów, które w obcych językach żadnego nie mając znaczenia, przez inne zbliżone do nich zastąpionymi być musiały, reszta jest tokiem tych samych myśli, składem tych samych wyrazów i obrotów stylu. Jest to kwiecista szesnastego wieku wymowa, pełna porównań, sprzeczności (Antitesów) i odwrotnych też same myśli powtarzających wysłowień. Treść jej wszelako zawsze wyniosła, zawsze nauczająca, zbiorem najpiękniejszych zdań i czystej moralności nazwać się może.

Ta Tragedia wystawiona w Ojczystym języku pierwszy raz 1797 roku [Z. Raszewski podaje 9 IV 1798, przyp. mój — SM] we Lwowie, sprawiła wielkie wrażenie i wielokrotnie — a zawsze z upodobaniem publiczności — powtarzana była. Niezapomniany Owsiński rolę Klaudiusza, a śp. Pierożyńska rolę Ofelii, osobliwie w scenach obłąkania, do zachwycenia wystawili. Grana później na warszawskiej Scenie, przez znakomite talenta J. Pani Truskolaskiej w roli Królowej, Ledóchowskiej w roli Ofelii, J. Panów Szymanowskiego w Hamleta i nieodżałowanego Pawłowicza w Laertesa rolach, udoskonaloną została. [W przedstawieniu lwowskim rolę tytułową grał niewątpliwie sam Bogusławski, przyp. mój — SM].

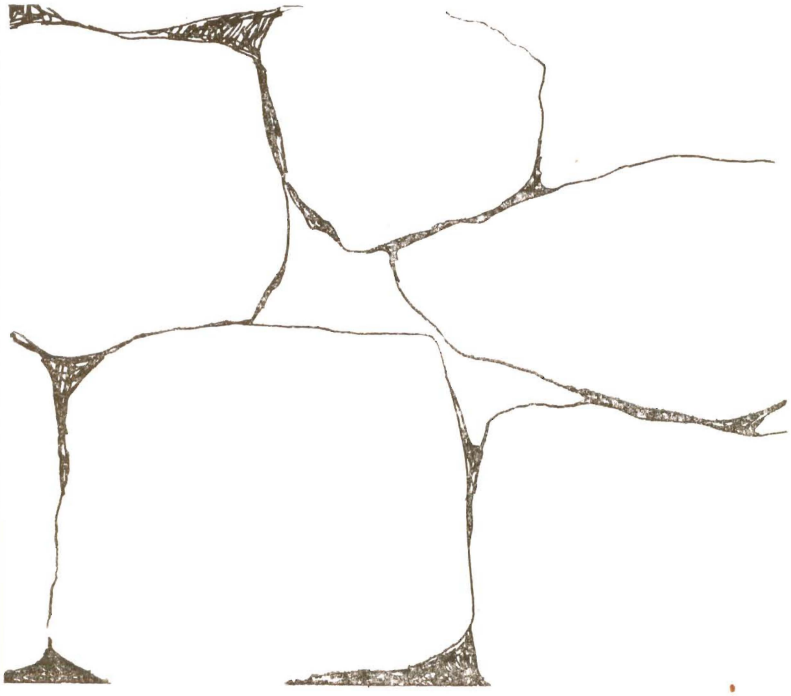

MONOLOG HAMLETA (akt III, sc. 1)

— przekład Wojciecha Bogusławskiego (1797 r.)

Być albo nie być? Otóż to jest pytanie... Jestże szlachetniejszym dla duszy znosić ostre ciosy niesprawiedliwej fortuny, czyli stawiając się opornie mnóstwu nieszczęść, wstrzymać ich nawał i skończyć one na zawsze? Umrzeć — usnąć — nic więcej, a jeżeli ten sen jest przerwą dolegliwości i niepoliczonych cierpień, będących udziałem ludzkiej natury?... ten sen, w którym wszystko się kończy, a powinien by być gorąco pragnionym... — Umrzeć — zasnać — a może marzyć jeszcze?... tak, tu stawa nieprzebyta tama! — bo ażeby wiedzieć, jakie nam jeszcze sny w śnie śmierci przyjść mogą, kiedy już z tej doczesnej powłoki uwolnieni będziemy? to wymaga głębokiej rozwagi.

WILLIAM SHAKESPEARE

tragiczna historia Hamleta księcia Danii

(The Tragedy of Hamlet)

Sztuka w trzech aktach

Przekład	**MACIEJ SŁOMCZYŃSKI**
Reżyseria	**IRENA BABEL**
Scenografia	**EWA TĘCZA**
Muzyka	**PIOTR MOSS**

*

Ruch sceniczny:	Jan URYGA
Układ pojedynku:	Sławomir LINDNER
Asystent reżysera:	Henryk GOŃDA

*

Inspicjent	Stefan LIPIEC
Sufler	Anna NOWAK

Premiera: październik 1978

OBSADA

Claudius	Ryszard Barycz (gościnnie)
Hamlet	Piotr Suchora
Polonius	Stanisław Olejarnik
Horatio	Jan Wojciech Krzyszczak
Laertes	Jerzy Rogalski
Voltimand	Witold Zarychta
Cornelius	× × ×
Rosencrantz	Tadeusz Płuciennik
Guildenstern	Jerzy Turowicz
Osric	Piotr Wysocki
Marcellus	Ludwik Paczyński
Bernardo	Henryk Gońda
Francisco	Jan Uryga
Reynaldo	× × ×
Duch ojca Hamleta	Karol Siedlecki
Fortinbras	Maciej Polaski
Gertruda	Zyta Połomska
Ofelia	Małgorzata Nieśpiałowska
Grabarz I	Włodzimierz Wiszniewski
Grabarz II	Karol Siedlecki
Aktor I	Krystyn Wójcik
Aktor II	Andrzej Redosz
Aktor III	Jan Uryga
Aktor IV	× × ×
Żeglarz	Henryk Sobiechart
Ksiądz	× × ×

MONOLOG HAMLETA (akt III, sc. 1) —
przekład Józefa Paszkowskiego, r. 1862

Być albo nie być, to wielkie pytanie.
Jestli w istocie szlachetniejszą rzeczą
Znosić pociski zawistnego losu
Czy też, stawiwszy czoła morzu nędzy,
Przez opór wybrnąć z niego? — Umrzeć —
zasnąć —
I na tym koniec. — Gdybyśmy wiedzieli,
Że raz zasnąwszy, zakończym na zawsze
Boleści serca i owe tysiączne
Właściwe naszej naturze wstrząśnienia,
Kres taki byłby celem na tej ziemi
Najpożądańszym. Umrzeć — zasnąć. — Zasnąć!
Może śnić? — w tym sęk cały, jakie bowiem
W tym śnie śmiertelnym marzenia przyjść
mogą,
Kiedy zrzucimy z siebie więzy ciała,
To zastanawia nas: i toć czyni
Tak długowieczną niewolę.

MONOLOG HAMLETA (akt III, sc. 1) —
przekład Macieja Słomczyńskiego, r. 1978

Być albo nie być — oto jest pytanie —
Czy szlachetniejszym jest znosić świadomie
Losu wściekłego pociski i strzały,
Czy za broń porwać przeciw morzu zgryzot,
Aby odparte znikły? — Umrzeć — usnąć —
Nic więcej; snem tym wyrazić, że minął
Ból serca, a z nim niezliczone wstrząsy,
Które są ciała dziedzictwem; kres taki
Błogosławieństwem byłby. Umrzeć — usnąć —
Usnąć! Śnić może? Tak, oto przeszkoda;
Bowiem sny owe, które mogą nadejść
Pośród snu śmierci, gdy już odrzucimy
Wrzawę śmiertelnych — budzą w nas wahanie,
Zmieniając życie nazbyt długie w klęskę.

CZTEROWIERSZ HAMLETA (akt III, sc. 2) —

Wojciech Bogusławski tego fragmentu nie przełożył w ogóle. Józef Paszkowski tłumaczył tę kwestię następująco:

Niech ryczy z bólu ranny łoś,
Zwierz zdrów przebiega knieje;
Ktoś nie śpi, żeby spać mógł ktoś,
To są zwyczajne dzieje.

Przekład Macieja Słomczyńskiego

Cóż, ranny rogacz chce się skryć,
Nietknięty mknie wesoło;
Jeden ma czuwać, inny śnić;
Tak świat się toczy wkoło.

Zbigniew Herbert

TREN FORTYNBRASA

Teraz kiedy zostaliśmy sami możemy porozmawiać książę jak mężczyzna z mężczyzną
chociaż leżysz na schodach i widzisz tyle co martwa mrówka
to znaczy czarne słońce o złamanych promieniach
Nigdy nie mogłem myśleć o twoich dłoniach bez uśmiechu
I teraz kiedy leżą na kamieniu jak strącone gniazda
są tak samo bezbronne jak przedtem. To jest właśnie koniec
Ręce leżą osobno Szpada leży osobno Osobno głowa
i nogi rycerza w miękkich pantoflach
Pogrzeb będziesz mieć żołnierski chociaż nie byłeś żołnierzem
to jest jedyny rytuał na jakim się trochę znam
Nie będzie gromnic i śpiewu będą lonty i huk
kir wleczony po bruku hełmy podkute buty konie artyleryjskie
werbel werbel wiem nic pięknego
to będą moje manewry przed objęciem władzy
trzeba wziąć miasto za gardło i wstrząsnąć nim trochę
Tak czy owak musiałeś zginąć Hamlecie nie byłeś do życia
wierzyłeś w kryształowe pojęcia a nie glinę ludzką
żyłeś ciągłymi skurczami jak we śnie łowiłeś chimery
łapczywie gryzłeś powietrze i natychmiast wymiotowałeś
nie umiałeś żadnej ludzkiej rzeczy nawet oddychać nie umiałeś
Teraz masz spokój Hamlecie zrobiłeś co do ciebie należało
i masz spokój Reszta nie jest milczeniem ale należy do mnie
wybrałeś część łatwiejszą efektowny sztych
lecz czymże jest śmierć bohaterska wobec wiecznego czuwania
z zimnym jabłkiem w dłoni na wysokim krześle
z widokiem na mrowisko i tarczę zegara

Żegnaj książę czeka na mnie projekt kanalizacji
i dekret w sprawie prostytutek i żebraków
muszę także obmyślić lepszy system więzień
gdyż jak zauważyłeś słusznie Dania jest więzieniem
Odchodzę do moich spraw Dziś w nocy urodzi się
gwiazda Hemlet Nigdy się nie spotkamy
to co po mnie zostanie nie będzie przedmiotem tragedii

Ani nam witać się ani żegnać żyjemy na archipelagach
a ta woda te słowa cóż mogą cóż mogą książę

POLSCY TŁUMACZE HAMLETA

1797 Wojciech Bogusławski

1805 Jan Nepomucen Kamiński

1839 Ignacy Hołowiński

1857 Józef Komierowski

1862 Józef Paszkowski

1870 Krystyn Ostrowski

1890 Jan Kasprowicz

1894 Władysław Matlakowski

1895 Leon Ulrich

1920 Jan Kasprowicz

1922 Andrzej Tretiak

1935 Zdzisław Skłodowski (przekład z r. 1908)

1952 Roman Brandstaetter

1953 Władysław Tarnawski

1954 Jarosław Iwaszkiewicz

1963 Witold Chwalewik

1968 Jerzy Stanisław Sito

1978 Maciej Słomczyński

Repertuar Teatru:

Stefan Żeromski

UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA

Sławomir Mrożek

EMIGRANCI

August Strindberg

PANNA JULIA

Kazimierz Moczarski (adaptacja Zygmunt Hübner)

ROZMOWY Z KATEM

W przygotowaniu:

Witold Gombrowicz

OPERETKA

Stefan Bratkowski

PTAKI NIE ODLECĄ

Zdzisław Skowroński

W CZEPKU URODZONA

Sekretarz literacki: Robert Tutak

Kierownik techniczny: Jerzy Sztejman

Kierownik pracowni stolarskiej:
Jerzy Ostrowski

Kierownik pracowni krawieckiej męskiej:
Zenon Morszczyzna

Kierownik pracowni krawieckiej damskiej:
Zofia Ładniak

Kierownik pracowni perukarskiej:
Marian Marzycki

Światło: Edward Ciechoński

Pracownia szewska: Stanisław Kuna

Pracownia modelatorska: Jadwiga Markowska

Pracownia malarska: Romuald Lameński

Rekwizyty: Alina Jaszak

Realizacja akustyczna: Krzysztof Duński

Redakcja programu: STEFAN MÜNCH

Opracowanie graficzne: EWA TĘCZA

Projekt okładki: RYSZARD TKACZYK

Wydawca:
PAŃSTWOWY TEATR IM. J. OSTERWY

Cena: 10 zł

LZGraf. O.T. zam. 1914-78 — 3500 T-3